

Piotr Sroczyński

Św. Bożej Rodzicielki, Matka Jezusa - Zbawiciela

Wrocławski Przegląd Teologiczny 11/2, 247

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

P O M O C E D U S Z P A S T E R S K I E

ŚW. BOŻEJ RODZICIELKI – 1 I 2004

Matka Jezusa – Zbawiciela

Dzisiejsze środki masowego przekazu ogromnie poszerzyły możliwości dotarcia informacji do szerokich rzesz. Echo wydarzeń rozchodzi się szeroko, przekracza granice państw. Jesteśmy zalewani wiadomościami, tak że nie robią już na nas głębszego wrażenia.

Dawniej było inaczej. Wiadomości było mało. Ludzie poznawali je lepiej. Zapadały one głębiej w duszy. Zachowane też były dłużej w ludzkiej pamięci.

Ewangelia mówi dziś o echu, jakie wywołało narodzenie Jezusa w Betlejem. Najgłębszy ślad wywarło wydarzenie nocy betlejemskiej w duszy Najświętszej Maryi Panny, Matki Zbawiciela. Ewangelista notuje, że „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu”.

Głęboka kontemplacja wydarzeń narodzenia nie powstrzymała Jej jednak od wypełnienia tego wszystkiego, czego domagało się prawo i obyczaj narodu wybranego. Dokonuje się ryt inicjacji Jej Dzieciątka do Narodu Bożego przymierza i związane z tym nadanie Jemu imienia. Znamy to imię: Jezus, czyli Zbawca.

Rozważając tajemnicę macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny, wspominamy życzenie Jezusa, Jego żądanie, abyśmy się stali jak dzieci: jaśniejący szczerością, prostotą i dobrocią. Niech w tym pomogą nam słowa poety:

*Naucz modlitwy serce moje młode
Na głód wskazując pragnień, wspomnień chłostę,
O jednym bowiem marzy w snów pogodę:
Oto chce szczerze być i chce być proste,
Albowiem człowiek, co na swym zegarze
Ujrzał, że młodość ginie mu zdradziecko,
Zaczyna marzyć, o czym ja dziś marzę:
Aby się znowu dobry stał, jak dziecko.*

(Kornel Makuszyński)

Ustępujący rok wyobrażamy sobie często w postaci starca, nowy zaś – dziecięcia. Niech to będzie dla nas wszystkich rok pomyślny, rok szczęśliwy.

ks. Piotr Sroczyński